

ZDZISŁAW SUWAŁOWSKI

ur. 1932; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, rok 1956, odwilż w 1956 roku, prywaciarze, rynek pracy

Odwilż dla prywaciarzy

A początek [19]56 roku, to miałem kumpla w Komitecie Wojewódzkim, nazywał się Jachimski. Żyje do tej pory, był kierownikiem administracyjnym w Komitecie Wojewódzkim. I oni tam już wiedzieli, jakie tam sprawy i tak dalej. Mówi: "Słuchaj, tu się kluje, że będzie odwilż dla prywaciarzy. Jak tylko będzie coś, to ja ci dam cynk". No i niedługo po tym stworzyli wydział przemysłu i handlu. Miszczak był kierownikiem tego przemysłu i handlu. I mówi: "Koncesje zrobili". Ja dostałem pierwszą koncesję w Lublinie. Moja koncesja brzmiała: "Pracownia obrazów i landszaftów reprodukcyjnych - Suwałowski Zdzisław, ulica Północna 87". I pieczętkę dostałem, bo pieczętka była przez cenzurę. Pieczętka nie zrobisz żadnej bez cenzury. I cenzura była róg Okopowej a Hempla. No i mogłem zatrudnić czterech ludzi. Z tym, że się zatrudniało czterech rzeczywiście, prawdziwie, a czterech dostawało legitymację, bo kierownik miał papiery podłożone z wydziału przemysłu, to znowu inna historia. Tu mieszka taki, mieszkał, bo już nie żyje, Rutkiewicz się nazywał. To był kapuś, to była wtyczka. I przyszedł do mnie, do pracy, i mówi: "Ja chcę koniecznie legitymację prezydiałną". To takśmy określali. Ale że my byliśmy na tyle przewidujący, żeby przygotować papiery właściwe, to się szykowało jego podanie o wydanie tej legitymacji. I to podanie leżało, nie szło tam, gdzie potrzeba, a legitymację otrzymywał. A on tylko wziął tę legitymację, zaraz zaniósł do bezpieki, do prokuratora. A jak przyszedł prokurator do urzędników, tam, gdzie to było, do wydziału przemysłu, mówi: "Przepraszam, przecież tu jest wszystko w porządku. Złożył podanie, ja wydałem całkiem legalnie. O co chodzi?" Stąd stałem się właścicielem i byłem do 2008 roku, do marca. Pięćdziesiąt jeden i pół roku byłem prywatnym przedsiębiorcą. To był prywaciarz, kiedyś się mówiło tylko prywaciarz. Dopiero po „Solidarności” zacząłem dostawać nagrody, dyplomy z cechu, bo wszystko była Izba Rzemieślnicza i cech.

Data i miejsce nagrania	2010-06-24, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"